

TOMASZ NOWICKI

Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański
e-mail: tomasz.nowicki1982@wp.pl

Technologiczne transpozycje podmiotu i pracy¹

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie trajektorii rozwoju relacji między przedmiotami a człowiekiem w świetle posthumanizmu. W tym kontekście chciałbym pokazać, jakie wyzwania stawiają przed nami nowe technologie oraz jak zmienia się współczesne funkcjonowanie podmiotów, zarówno w wymiarze materialnym, jak i dyskursywnym.

Słowa kluczowe: *posthumanizm, praca niematerialna, czarne zwierciadło, podmiot, tożsamość, autopoiesis, emancypacja*

Studia nad rzeczami są relatywnie nowym obszarem zainteresowań socjologii i pedagogiki. Ta ostatnia zaczęła dostrzegać potencjał edukacyjny „rzeczy” i próbuje obecnie odnaleźć horyzont pedagogiczny dla tej dziedziny badań w zakresie praktycznej aplikacji możliwości, jakie stworzyły technologie w rozwijaniu (nie)ludzkich kompetencji. Używam sformułowania „nie ludzkie kompetencje”, ponieważ, jak zobaczymy dalej, transfiguracje, jakie powstają w relacjach z technologiami, zmieniły radykalnie postrzeganie tradycyjnie usytuowanych pozycji i dystynkcji czynionych przez nauki społeczne. Kwestię tego, czy spotkanie człowieka i maszyny można ująć w biernym używaniu rzeczy przez człowieka, pozostawiam na razie otwartą. Niemniej już w tym miejscu pragnę postawić tezę o tym, że warunki poznania i używania przestrzeni przez ludzkich aktorów nie są zewnętrzne w stosunku do użycia środowiska przez człowieka, ale wzajemnie na siebie oddziałują. Wstępnie przyjmuję, że nawet przy założeniu istnienia asymetrii w usytuowania sprawczości tych powiązań ich charakter nadal

¹ Tekst powstał w ramach projektu NCN 2013/09/B/HS6/03091 zatytułowanego *M-rodzice i m-dzieci. Bezprzewodowa socjalizacja i uczenie się w kulturze cyfrowej.*

należy ujmować jako retroaktywny, czyli taki, w którym warunki i sposoby wchodzenia w relacje z rzeczami są sposobami wytwarzania nowej jakości ludzkiego bycia: z informatyzowanego, technologicznego oraz laboratoryzowanego.

W niniejszym artykule spróbuję stworzyć mapę problemów i wyzwań, jakie stawiają przed pedagogiką nowe technologie. Metoda badawcza zastosowana do tej problematyki będzie mieściła się w metafizycznej refleksji na implikacjami istniejących obecnie dyskursów wokół studiów nad rzeczami. Dlatego też zakres analiz będzie miał charakter interdyscyplinarny obejmujący zarówno studia nad nauką, socjologię, filozofię, psychologię, ekonomię, jak i problemy z zakresu post- i transhumanizmu. Narzędzia użyte do tej analizy będą łączyły metody interpretatywno-refleksyjne krytycznej analizy dyskursu oraz historii długiego trwania.

W tym tekście chciałbym odpowiedzieć na pytania, jakie problemy i możliwości stworzyło zbliżenie się człowieka do maszyn; jakiego rodzaju ideologie i walki teoretyczne toczą się w obszarze dyskursu posthumanistycznego? czy technologie mają potencjał emancypacyjny i po czyjej stronie on się znajduje.

Dzisiejsza konstrukcja podmiotu jest obszarem ideologicznych sporów i interwencji. Można powiedzieć, że oś sporu przebiega pomiędzy zwolennikami antropocentrycznej wizji podmiotu (Habermas 2003) a zwolennikami wizji res-centricznej, między teoretyczną prawicą a lewicą. Spór nie dotyczy tego, że pewne obszary ludzkiego życia są konstruowane społecznie i za pomocą kultury materialnej, lecz tego, jak przedmioty zmieniają konstrukcję podmiotu i jakie wynikają z tego stanowiska konsekwencje ontologiczne, polityczne i aksjologiczne. Walka toczy się o terytorium, politykę i pozycje. Terytorium to oczywiście podtrzymywane binarne opozycje podmiot–przedmiot itd. Podziały te tworzą sferę praktyk obyczajowych, politycznych i epistemologicznych *sacrum* i *profanum*, które wyznaczają granice instrumentalnego użycia, przemocy, panowania i wyzysku, tworząc tym samym biopolitykę. Pozycje w tym sporze są przypisane konkretnym aktorom: politykom, kapłanom, naukowcom, kapitalistom, tym, którzy posiadają władzę i pieniądze. W tym sporze nie wystarczy mieć tylko lepsze racje i argumenty, pozycje konfliktu są usytuowane między silnymi obrońcami starego porządku a tymi, którzy dostrzegają, że nie jest on opisem tego, jak faktycznie współżyjemy z rzeczami, lecz relacją władzy i podporządkowania. Krajobraz tego konfliktu tworzy perspektywę wojny totalnej, w której stawką jest przyszłość natury ludzkiej. Pustka i otchłań milczenia rzeczy lub też maszyn zamkniętych w czarne skrzynki nigdy nie wydawały się dobrymi kandydatami na podmioty, z którymi wygrywało *ego*... Czy jesteśmy gotowi na opisanie podmiotu jako zasady mechanicznej, kwantowej? Przegrana w tym konflikcie zawsze była przemocą uzasadnienia nad tymi, których wyjaśnień, uzbrojeni w siłę uzasadnień ludzie nie chcieli słuchać. Koronnym argumentem obrońców starego układu pozostaje do dzisiaj to, że zbliżając się do rzeczy i przekreślając ustalony porządek, uczynimy człowiekowi to, co czynimy z rzeczami. Osobliwością tego uzasadnienia pozostaje ambiwalentna szczerść Pana nad niewolnikiem.

Dla kogoś obserwującego ten konflikt z boku największym problemem jest dokonanie rozróżnienia, kiedy któraś ze stron tej walki przechodzi z poziomu deskrypcji zachodzących przemian w warstwę aksjologiczno-normatywną, mającą uzasadnić dane stanowisko tak, jakby je wyjaśniała. Ten manewr teoretyczny nie zawsze jest wynikiem teoretycznej kazuistyki, lecz bywa symptomem splątania i zagubienia się na skomplikowanej mapie powiązań nieludzkiego z ludzkim, które jedni próbują pokawałkować w obronie starego podziału podmiot – przedmiot, kultura – natura, ludzkie – nieludzkie, a drudzy wierzą w potencjał emancypacyjny znoszenia tych różnic i opisanie świata na nowo w bardziej egalitarny sposób. B. Latour próbuje pokazać, że *nigdy nie byliśmy nowocześni*, że do tego podziału nigdy nie doszło (Latour 2011). Jedynie udawaliśmy, że żyjemy w innym świecie oddzielani od rzeczy tym, co uznaliśmy za społeczne i opisaliśmy jako takie, faktycznie jednak coraz bardziej splatając się z „niespołecznymi” rzeczami i nieludzkim życiem.

Przedmioty w służbie indywidualizmu

Spróbujmy się nieco cofnąć i spojrzeć na to zagadnienie z perspektywy archeologii. W jednym ze swoich tekstów B. Olsen opisuje, jak wytwarzanie się kultury materialnej zmieniało sposób użycia i kształt rzeczy, które przestawały być używane kolektywistycznie i społecznie, stając się dobrami coraz bardziej prywatnymi i indywidualnymi. Przykład ten pochodzi ze studiów nad koloniami wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej drugiej połowy XVIII wieku, w których – na skutek przemian przemysłowych i gospodarczych – zmieniała się koncepcja podmiotu w stronę wykrawania jego granic poprzez koncentrację na osobowości, higienie i prywatności. Zmiana ta wpływała na przekształcanie się obyczajowości i norm społecznych. Wiele wcześniej istniejących przedmiotów, funkcjonujących jako dobra wspólne, zostało stopniowo zastąpionych przez obiekty przypisane konkretnej jednostce – właścicielowi. Były to np. krzesła, sztuce, talerze; tak samo wspólne mogiły zastępowano grobami rodzinnymi. Zmianie uległa także architektura domów, w których zmniejszała się przestrzeń wspólna na rzecz wydzielenia osobnych pokojów. Indywidualizacji uległy też przedmioty codziennego użytku, które poprzez różnorodność miały podkreślić różnicę między osobami w grupie (Olsen 2010, s. 588–589). Na poziomie językowym zakres deskrypcji obszarów istnienia jednostki poprzez poszerzenie desygnacji zaimków dzierżawców na rzeczy sprzyjał tworzeniu różnorodnych połączeń między człowiekiem a rzeczą i indywidualizacji nowo powstających tożsamości. Opisywane zjawisko wpływu ideologii prywatyzacji podmiotu i rzeczy zyskiwało tym samym swoje ucieleśnienie w materii. O ile opisywane zjawiska posiadają jeszcze teleologiczną ciągłość dedukcyjną od idei do kształtu rzeczy i tworzonej o niej reprezentacji, o tyle nie wyjaśniają

ani nie opisują, jak stało się możliwe społeczeństwo oparte na podmiocie (tamże, s. 588–589). Podobną myśl odnajdujemy także w klasycznej już pracy Ph. Ariès'a *Historia dzieciństwa*, opisującej na podstawie analizy kultury materialnej periodyzację życia podmiotu na okres dzieciństwa i bycia dzieckiem (Ariès 2010). Wpływ obecności kultury materialnej staje się dla nas coraz bardziej oczywisty, dzisiaj już, wiemy jakie znaczenie miało dla koncepcji podmiotu oddziaływanie rzeczy na konstrukcję jednostki. W dalszej części tekstu spróbujemy prześledzić i zrekonstruować wybrane zjawiska znoszenia korporalnej relacji indywidualistycznego podmiotu z przedmiotem. Tego, jak relacja ta przemieściła się z powierzchni do wnętrza ciała.

Reprezentacje i technologiczne znoszenie korporalnej różnicy

Spróbuję w tym miejscu zaproponować spojrzenie na rozwój konstrukcji podmiotu jako indywiduum, jako dryfowania pewnej antropologicznej wizji człowieka poprzez sieć maszyn, przedmiotów, nowych form konsumpcji i uczestnictwa w materialnej kulturze, zmierzających do przekreślenia centrycznej podmiotowości ze ślepą plamką *ego* i znaczących tę konstrukcję różnic. Sądzę, że posthumanizm R. Braidotti pomoże w opisanu tych przemian. R. Braidotti w swojej pracy *Po człowieku* sugeruje, że stare ramy odniesienia, takie jak płeć, rasa, gatunek itp., które służyły do definiowania człowieczeństwa przestają istnieć, nadal zachowując swoje polityczne znaczenie pustych znaczących. Dzisiejsze technologie interweniują w biologiczną tkankę życia ludzkiego i nieludzkiego, tworząc kontinuum negatywnej jedności międzygatunkowej. Wymiar nowego kontinuum politycznego i biologicznego wzmacniają zaawansowane badania nad poznaniem mapy ludzkiego genomu, czyniąc go atrakcyjnym kandydatem do wsparcia matrycy antropocentrycznej wizji ludzkiego gatunku (Braidotti 2014, s. 106).

Wcześniej przytoczyłem przykłady tego, jak rzeczy współtworzyły podmiot zorientowany na indywidualizm, sugerując, że był on związany z kapitalistyczną ideologią prywatyzacji, posiadania i konsumpcji, teraz chciałbym, abyśmy przyjrzeni się, jak kapitalizm reaguje na zmiany wywołane przez nowe *modi* bycia w świecie, tworzone przez nowe technologie komunikacyjne. Jak technologie i przemysł za nimi stojący reagują na nowe formy bycia w hybrydowych relacjach, globalizacji i usieciowienia?

R. Braidotti w swoim posthumanistycznym projekcie opisuje wiele relacji podmiotu z rzeczami, które nazywa transwersalnymi dla podkreślenia przekraczania i zacierania się granic binarnych opozycji podmiotowych. W tym miejscu skupimy się jednak nad wąskim zakresem zachodzących przemian, które dotyczą ucieczki do przodu kategorii tożsamości i jej możliwości spajania podmiotu w doświadczanie jednostki.

Mam tutaj na myśli opisywane przez badaczkę procesy urasowienia/upłciowienia/naturalizacji, które stały się elementem politycznej gospodarki kapitalistycznej obejmującej samo życie. Co się dzieje z markerami ucieleśnienia, kiedy dochodzi do fuzji ciała biologicznego z ciałem cybernetycznym? Inżynieria genetyczna i biotechnologie przekształciły język opisu i rozumienia życia w dyskurs informatyczny, w którym ciała rozczłonkowano na kody molekularne i pojedyncze funkcjonalne części. Powstały w ten sposób nowe znaczniki różnicy, nieposiadające swojej wizualnie niezapośredniczonej reprezentacji. Obserwacje ich istnienia funkcjonują w takich mikrostrukturach jak komórki organizmów żywych czy też kody genetyczne całych gatunków. Markery identyfikacji płciowej, rasowej, gatunkowej stają się reprezentacjami kulturowymi, skonsumowanymi oraz coraz mniej istotnymi. Różnice powstają w mikrostrukturach relacji informatycznej, stając się niewidzialnymi, tworzą tożsamości poszerzone. Te nowe formy podmiotowości utraciły kształt dawnych znaczących, nowe znaczące nie posiadają reprezentacji, pozostając sferą komputerowej symulacji modeli życia biologicznego. Model i symulacja stają się paradygmatem dla tworzenia własnych awatarów naszej reprezentacji w świecie tworzonym przez technologie i mamy tutaj na myśli nie tylko reprezentacje powstające na zewnątrz tego, co widzialne i doświadczane korporalnie (chirurgię plastyczną, kosmetykę, medycynę, protezy technologiczne itp.), ale także reprezentacje tworzone wewnątrz czarnych skrzynek technologii, nazywane przez obrońców starego porządku światem wirtualnej rzeczywistości. Ten nowy kontynent doświadczenia wyłania się nie tylko w tekstach posthumanistycznych, obecny był już wcześniej w dyskusjach na temat epistemologii nauk przyrodniczych i problemu reprezentacji. Nie można dłużej utrzymywać, że badanie naukowe posługuje się jedynie indukcją, której zastosowalność jest bardzo wąska i ograniczona tylko do obszaru zjawisk dostępnych doświadczeniu zmysłowemu. Obecnie większość badań podstawowych wymaga wysoce złożonych urządzeń obserwacyjnych i systemów informatycznych. Powstałe poprzez te zapośredniczenia reprezentacje traktuje się jako narzędzia poznania naukowego. Praktyka badawcza ujmowana w ten sposób staje się świadomym interweniowaniem w zjawiska. Deskrypcja przeprowadzonych eksperymentów niejako znosi problem reprezentacji, skupiając się na opisie zachodzących relacji (Kruk 2008). Odnosząc zagadnienia współczesnej epistemologii i praktyki badawczej do koncepcji podmiotu i wniosków wysuwanych przez R. Braidotti, widzimy, że ekspansja warunków laboratorium i poznania na poziomie mikrostrukturalnym dokonuje się w życiu makrostrukturalnym i kształcie technologii, z którymi współegzystujemy. Dochodzi do rozluźnienia związków między przedmiotem a jego reprezentacją. Tożsamość reprezentacji i obiektu zostaje przerwana, staje się zagadnieniem drugorzędym wobec relacji i działania. Substancją istnienia, śladem, który pozostawia po sobie podmiot są sygnały – informacje zawarte w rzeczach, z którymi badany obiekt wszedł w relacje. Podmiot zaczyna istnieć w szpagatowej pozycji reprezentacji i obrazowania (prezentacji).

Biotechnologiczne zapośredniczony podmiot

Innym ważnym elementem dokonujących się przekształceń już spoza teorii reprezentacji i tworzonej w genetyce mapie życia jest ucieleśniony wymiar relacji człowieka z technologią. To właśnie w tym obszarze powstaje najwięcej kontrowersji i ideologii tego, jak ma wyglądać polityka tej relacji. Nadal pozostaje silna narracja konstruowania podmiotu w oparciu o humanistyczny indywidualizm, będący najbardziej produktywną formą ideologii *homo economicus*, co nie przeszkadza w wytwarzaniu nowej kolektywistycznej wizji konsumpcji opartej na zbiorowym doświadczeniu sieci i przekształcania przez kapitalizm bycia *on-line* w wartość rynkową (praca niematerialna). Nie potrafimy jeszcze określić kierunku tego ruchu, czy istnieje on jako linearny proces, czy dwa równoległe *modi* funkcjonowania podmiotu. Niemniej opisywane tutaj zjawiska i pojawiające się w związku z nimi możliwości pozwalają na opisanie otwierających się w związku z nimi potencjalności. Tymi potencjalnościami w omawianym przypadku są te momenty technologicznego zapośredniczenia ludzkiego podmiotu, które tworzą zażyłą relację przemieszczającą granice strukturalne oraz ontologiczne podmiotu.

Kiedyś maszyna i technologie napędzały fantazję marksistowskiej utopii, według której praca maszyn stanie się autonomiczna i będzie oddawać wszystko, co wyprodukuje, stając się źródłem dobrobytu (Marks 1986). Maszyna nie była postrzegana jako metafora, lecz jako droga do wyzwolenia, w wizjach futurystycznych to cyborg był metaforą emancypacji pracy. W tej perspektywie ruch poza metaforę w dzisiejszym posthumanizmie postrzegany jest ambiwalentnie, mimo to trudno nie dostrzec antyutopijnej pracy, jaka towarzyszy łączeniu postantropocentrycznych ciał z maszynami. To co miało wyzwalać i być prostą ścieżką ku emancypacji pracy, zostaje złączone i przekształcone w nową kategorię pracy niematerialnej. Ten nowy układ stosunków technologiczno-organicznym wykorzystuje symulację i wzajemne modyfikacje poprzez z informatyzowanie pracy i okablowanie podmiotu. Powstają nowe klasy robotników-cyborgów, które zacierają granicę między symulacją czasu wolnego a symulacją pracy wykonywanej przez technologiczne poszerzenia, zapośredniczenia i wzajemne modyfikacje. Maszyny w tym nowym układzie przestają pełnić funkcję reprezentacji, stając się czarnymi skrzynkami mającymi przenosić informację.

Zacieranie się granic organiczne/nieorganiczne, ciało/metal, podmiot/przedmiot przenosi polityczne znaczenie starych reprezentacji w sferę symboliczno-kulturową. W spotkaniu z technologią nadal dochodzi do wykluczeń wtórnie implementowanych w ucieleśnione ludzkie podmioty, ale na poziomie fuzji korporalnego podmiotu i cyfrowego innego różnice te stają się drugorzędne. W świecie elektronicznej sieci medialnej stare wizualne formy reprezentacji zastępuje symulacja. Cieleśność staje się miejscem, które bez technologicznego zapośredniczenia z nie-miejscem sieci nie byłaby w stanie uczestniczyć w zglobalizowanej ekonomii politycznej.

Nowy formy wspólnoty

Ekspansja tej formy doświadczenia przestrzeni nie-miejsca, braku reprezentacji decentralizuje grawitację tożsamości, tworząc nowe formy poszerzonej, pofragmentowanej, relacyjnej podmiotowości oraz nowe formy kolektywizmu, które Z. Bauman nazywa rojem.

Jedynym spoiwem roju jest zogniskowana na jednym i tym samym przedmiocie uwaga składających się nań podmiotów – a ta znów jest notorycznie eteryczna i niezdolna do skupienia na jednym przedmiocie przez czas dłuższy. Szybko się ta uwaga nuży – i jeśli nie ma się poddać śmiertelnie wycieńczającej chorobie nudą zwanej, musi powędrować niezwłocznie w poszukiwaniu nowych pastwisk i pokarmów (Bauman 2010).

Pesymizm Z. Baumana falsyfikują jednak sukcesy, jakie odnosi w Hiszpanii partia *PODEMOS* wyrosła właśnie z ruchu oburzonych, które socjolog z wielkim powątpiewaniem nazywa rojem. W tym sensie być może trudno przetłumaczalna na język polski gęsta kategoria *multitude* – wielość okaże się lepszym kandydatem na opisanie wytwarzanej przez społeczeństwo sieci formy wspólnotowości. Termin ten po raz pierwszy pojawia się w pismach Machiavellego, a następnie u Spinozy i Hobbesa. Niemniej M. Hardt i A. Negri zdają się nawiązywać do rozumienia Hobbesa, który przeciwstawiał wielość ludowi. Wielość w ich ujęciu jest efektem zapośredniczenia życia podmiotów w sieciach komunikacji i pracy niematerialnej. Co istotne, doświadczenie wielości ma oddawać sytuację skomunikowanych przez globalną sieć podmiotów przekraczających ucieleśnione i partykularne tożsamości; wielość oddaje także horyzontalne spłaszczanie tej wspólnoty wymykającej się hierarchiom i politycznym reprezentacjom (Hardt, Negri 2012, s. 520–521).

Autopoiesis

Kolejną pomocną kategorią do opisanie odbywających się obecnie przemian bycia w świecie i tworzonej w ten sposób kolektywnych mutacji jest opisana przez F. Guattariego zasada autopojetyczności (Guattari 1995). Autopoiesis to zdolność systemów do samotworzenia i samoodtwarzania się w celu przedłużenia swojego istnienia i rozwoju. System autopojetyczny pojawia się także u R. Braidotti jako zapowiedź nadchodzącej nowej formy splatania tożsamości biotechnologicznej. W odniesieniu do podmiotowości będzie to wydarzać się poprzez subiektywizację oraz autostylizację (Braidotti 2014, s. 192–193). Nie do końca jasne jest, czy będzie to proces zachodzący

wewnątrz cybernetycznej soczewki technologii jako efekt dyscyplinującego panoptikonu, czy też jako efekt skierowania woli jednostki w kierunku tych nowych form tożsamości. Aby lepiej zrozumieć ten proces, należy dookreślić percepcyjny wymiar powstawania całości jako maszyny – czarnej skrzynki i ludzkiego podmiotu z jego zależnością od perspektywy obserwatora. Zasada autopojetyczności oznaczać ma zatem takie kierunki samoodnoszenia podmiotowego, które będzie cechowało zaangażowanie i brak możliwości ucieczki na zewnątrz (nie jesteśmy w stanie porzucić technologii). Z drugiej zaś strony oznacza radykalną pozycję obserwatora dokonującego konstrukcji-reprezentacji. Wystarczy zatem, aby nowe transpozycje podmiotowe zaczęły funkcjonować jako ucieleśnione reprezentacje biotechnologicznych ludzi, awatary i symulacje jawiące się obserwatorowi jako realnie istniejące tożsamości. Tak jak wskazywałem wyżej, omawiając współczesną metodologię naukową, problem ontologiczny statusu reprezentacji zastąpi dowód z efektu i oddziaływań jaki ona niesie w świecie (ile jestem w stanie dokonać *off-line*, a ile *on-line*). W tym znaczeniu poszerzanie technologizowanej przez sieci informatyczne rzeczywistości wypracowywanej w warunkach laboratorium prowadzi do symulaków jako podstawowej jednostki operacyjnej ciała. Maszynowa autopojetyka będzie zatem dynamicznie i procesualnie współtworzyć z użytkownikami nowe różnice, tj. nowe kształty całości podmiotowych i części. Powstającą w ten sposób relację między maszynowymi artefaktami i materią organiczną ustanawia obserwator, który sam nigdy nie jest na zewnątrz ustanawianej relacji wchodząc w jej skład. W tym wymiarze ekonomia polityczna własności (prawa) do wyodrębnienia się tych nowych podmiotowości z otoczenia jest stawką walk toczonych w biopolitycznym kapitalizmie czy też biopiractwie. Wyznaczenie i podtrzymanie starej granicy ontologicznej ludzkie–nieludzkie, staje się w coraz większym stopniu działaniem epistemologicznym, wyznaczaniem różnicy wewnętrznego i zewnętrznego obserwatora. Autopoiesis będzie zatem brakiem możliwości uzyskania możliwości spojrzenia z dystansu na technologicznego siebie i przemieszczanie granicy ja–otoczenie na inne obszary. Transpozycja relacji człowieka i maszyny powoduje już dzisiaj problem z tożsamością i konieczność zadawania pytań o to, kim jesteśmy.

Ciemne zwierciadło

Zostając przy percepcyjnym doświadczeniu tworzenia się podmiotowości i zacie-rania poprzednich form tworzenia tożsamości, chciałbym przyjrzeć się Lacanowskiej fazie lustra w aspekcie spotkania z technologicznym innym. Teoria Lacanowska ma bogatą tradycję wykorzystywania wypracowanych przez nią narzędzi analitycznych do analizy doświadczenia obrazu filmowego. Wychodząc od tej tradycji, chciałbym

przyjrzeć się przez pryzmat tej kategorii doświadczeniu kontaktu człowieka z technologiami komunikacyjnymi, które proponuję nazwać spotkaniem z czarnym zwierciadłem od brytyjskiego miniserialu *Black Mirror*. Serial ten opowiada o aktualnych lękach i możliwych konsekwencjach technologicznego rozwoju naszej cywilizacji. Twórcy tego serialu nieprzypadkowo wybierają tytuł łączący w sobie trwogę kontaktu z otchłaniem czerni, z jaką mamy do czynienia, wpatrując się w zwierciadła telefonów, telewizorów, tabletów itp. technologii wykorzystujących ekran w celu reprezentacji obrazów, które zmieniają nasze życie. *Black Mirror* zbudowane jest na brechtowskim poczuciu obcości i zmian, jakie zachodzą w podmiocie postawionym przed lustrem technologii, w którym przeglądamy się częściej niż w tradycyjnym zwierciadle. Kontakt z ciemnym zwierciadłem stał się codziennym doświadczeniem naszej rzeczywistości, w której ekrany otaczają nas zewsząd. J. Lacan w swojej teorii psychoanalitycznej przypisuje lustru wyjątkową rolę uzyskiwania przez dziecko pełnego obrazu, który pozwala na wyobrażenie „siebie”. Dziecko widząc swoje odbicie, przeżywa konflikt między pokawałkowanym niezapośredniczonym widzeniem swojego ciała jako części a odbiciem lustrzanym całości. W rozwoju dziecka dynamika przeżywania tego procesu zostawia trwałe ślady, finalnie prowadząc do utożsamienia z lustrzanym odbiciem. Faza zwierciadła tworzy stałą strukturę ludzkiej podmiotowości (Lacan 1949).

Sytuacja osoby postawionej przed czarnym zwierciadłem technologii podobnie jak sytuacja w kinie pozwala na analogię z fazą lustra. Oglądając filmy, grając w gry komputerowe, tworząc symulacje, zakładając konta internetowe, pisząc poprzez technologiczne zapośredniczenie, tworzymy identyfikację przyczynową między doświadczeniem i działaniem a skutkami, jakie one powodują w maszynie. Podmiot transcendentalny przekracza siebie poprzez identyfikację z obrazem, a następnie łączy elementy reprezentowanej rzeczywistości w całość. W czarnych zwierciadłach nieraz dochodzi do identyfikacji z obrazem i tworzenia jednorodnej całości. Tak jak w lustrach, czarne zwierciadła tworzą obraz w ramie, totalny i zamknięty. Realność kopii, odbicia czy też reprezentacji jako warunku możliwości oszukania i autoreferencyjności podmiotu rodzi się w fazie lustra. W teorii J. Lacana nazywa się to błędnym rozpoznaniem, które pozwala na uznanie za realne tego, co wirtualne. Uznanie w fazie lustra realności odbitego obrazu tworzy według J. Lacana mechanizm psychiczny pozwalający na przyszłe doświadczenia technologicznych spektakli realności. W przypadku technologii identyfikacja i wykrawanie nowej granicy podmiotu jest obecne w zasięgu doświadczenia percepcyjnej autopoiesis, efekt scalania organicznego z mechanicznym wzmacnia dodatkowo interaktywność oraz interpasywność maszyny, wykonującej niektóre prace materialne i psychiczne za nas. Z tą różnicą, że tożsamość tworzona przez lustro ma być co do zasady trwała, podczas gdy identyfikacje tworzone w kontakcie z reprezentacjami czarnego zwierciadła, chwilowe. Problem jednak polega na tym, że te identyfikacje chwilowe pozostają w asymetrycznej relacji proporcji między czasem spędzonym na wpatrywaniu się w czarne zwierciadła a czasem poświęcanym na chwilowe zerknięcia w lustro. Rewersem tego doświadczenia jest ukrycie korporal-

nego ciała schowanego za ciemnym zwierciadłem: w sieci możemy być anonimowi, tworząc awatary, publikując komentarze, mamy wybór między ja realnym a ja idealnym, możemy też ukryć się w ciemnym pomieszczeniu czy też sali kinowej i przeżywać czyste doświadczenie wzrokowe. Identyfikacja z technologicznie zapośredniczonymi reprezentacjami jest możliwa poprzez hiperrealność tego doświadczenia: radykalnego konstruowania Ja idealnego lub też perwersyjną rozkosz ekspresji Ja realnego (np. mowa nienawiści) (Baudrillard 2005). Afektywne doświadczenie czarnego zwierciadła i jego możliwości poszerzania naszego doświadczenia i percepcji prowadzi do autoidentyfikacji z konstruowanymi reprezentacjami. Szczególnie ciekawe są w tym zakresie kontakty dziecka z ciemnymi zwierciadłami. W próbie badawczej realizowanej w ramach projektu *M-rodzice i m-dzieci – Bezprzewodowa socjalizacja i uczenie się w kulturze cyfrowej* zaobserwowaliśmy, jak jedno z badanych dzieci odkładając tablet, całuje na dobranoc jego ekran. Badanie to oczywiście nie pozwala na wyciągnięcie wniosków o identyfikacji z urządzeniem, uważam jednak, że ciemne zwierciadła w zaproponowanej tutaj interpretacji można potraktować jako narzędzia reprezentacji ideału Ja, którego ucieleśnieniem mogą być np. symulacje techno/pop/kulturowych bohaterów. Ważną analogią między fazą lustra a kontaktem z czarnym zwierciadłem jest typowe dla tej relacji podwojenie doświadczenia. Dokładnie chodzi tutaj o rozdzielenie relacji wobec reprezentacji siebie samego. Doświadczenie ciała obecnego „tutaj” i podmiotowości będącej „gdzie indziej” staje się ideałem wyobrazonego w trakcie relacji z czarnym zwierciadłem, podczas gdy w fazie lustra podmiot jest „tutaj”, a ciało „gdzie indziej”. Parafrazując słowa Nietzschego, możemy powiedzieć, że gdy zbyt długo patrzymy w ciemność, ciemność zaczyna spoglądać na nas...

Praca

Ostatnim istotnym wymiarem analizy dla zarysowanego tutaj horyzontu zdarzeń przekraczania ludzkiego i jego scalania się z nieludzkim technologią jest przekształcanie warunków pracy w gospodarce kapitalistycznej XXI wieku. Wielkie marzenie marksistów o automatyzacji pracy i wyzwoleniu proletariatu poprzez walki klasowe, ujęte w dialektycznym schemacie znoszenia, stoi dzisiaj przed wyzwaniem dryfowania w kierunku posthumanistycznego kapitalizmu, które obserwujemy obecnie jako proces przechwytywania przez korporacje pracy niematerialnej i przekształcania ludzkich podmiotów w interpasywne baterie generujące wartość dodatkową w globalnej cyrkulacji pieniądza. Wydaje się, że jedna z popkulturowych metafor otwierających XXI wiek filmem *Matrix* braci Wachowskich ziszcza się na naszych oczach z tą różnicą, że (jeszcze...) za zautomatyzowanym autopojetycznym systemem sieci znajduje

się ucieleśniona grupa posiadaczy środków produkcji. Wyzwolenie maszyn oddających całą swoją pracę ludzkości zostaje zastąpione podłączeniem człowieka do technologicznej sieci mającej moc przyciągania i uwodzenia.

W krytycznych analizach gospodarki kapitalistycznej M. Hardta i A. Negri, tym co identyfikuje się jako przeszkodę dla automatyzacji wyzwolenia, jest kryzys prawa wartości (Hardt, Negri 2012, s. 231–251). Autorzy *Rzecz-pospolitej* mają na myśli ten moment systemu, w którym dochodzi do przejścia prawa wartości z funkcji ekonomicznej w polityczną. Antyutopijna wizja ziszcza się dzięki przechwytywaniu przez systemy technologiczne pracy martwej społecznych sił wytwórczych. Sytuacja ta jednak pozwala na antycypowanie scenariuszy walk o przywrócenie kierunku rozwoju technologicznego w stronę automatyzacji pracy i wyzwolenia świata pracy. W analizie przemian zachodzących w obrębie gospodarki kapitalistycznej zwraca się ponadto uwagę na skutki finansjeryzacji prawa wartości. Taką perspektywę proponują Ch. Marazii oraz C. Vercellone poprzez odróżnienie reguł rozwoju kapitału przemysłowego od finansowego. Zwracają oni uwagę na to, że obecne kierunki rozwoju kapitału łączą się z teorią kapitalizmu kognitywnego oraz biopolityką. Staje się to możliwe dzięki uruchomieniu mechanizmów waloryzacji życia poprzez prywatyzację i kapitalizację *zoe* i *bios*. Mechanizm włączania całości życia uwzględnia czas wolny oraz przyszłość za pomocą przejścia gwarancji wypłacania emerytur przez fundusze emerytalne. Włączenie życia w procesy finansjeryzacji pozwala na uzyskanie wartości spoza tradycyjnie rozumianego miejsca pracy i generowanie kapitału z samego faktu bycia żywym uczestnikiem systemu (Vercellone 2014; Marazzi 2014). Analizy dokonywane z perspektywy marksistowskiej pozwalają na opisanie pracy niematerialnej i opisanie przemieszczeń wyjścia kapitału od fabryki do zinformatywowanej sieci elektronicznej. Jednym z ważniejszych osiągnięć tej perspektywy jest uchwycenie skapitalizowania czasu wolnego i opisanie mechanizmów przejścia przez kapitał, pracy i wartości generowanej podczas użytkowania sieci, np. poprzez użytkowanie Facebooka, wysyłanie maili czy też korzystanie z przeglądarek i systemów operacyjnych należących do kapitału finansowego. Paradoksalnie o żywotności tego mechanizmu świadczy jego nieprzejrzystość i rozchwianie. Kapitalizm jako system dialektycznych sprzeczności od początku swojego istnienia czerpie moc z przekraczania swoich warunków możliwości ich znoszenia i przekształcania kryzysu w aktualizowanie nowych możliwości. Niestabilność systemu finansowego zdaje się podtrzymywać i uzależniać ten mechanizm od skrajnego niedoszacowania do przeszacowania wartości. Nie ma tutaj mowy o żadnej transparentności, którą zastępuje niemożliwość ujrzania mechanizmu przechwytywania przez pracę martwą systemów pracy żywej użytkowników. W ten sposób aktualizowane są możliwości podtrzymywania niestabilnych form zatrudnienia i ryzyka przerzucanych na świat pracy jako obiektywne warunki rzeczywistości, wolności i równości.

Tak się właśnie dzieje w przypadku kryzysu prawa wartości, który udaje się kapitałowi przekształcać i oszacować. Fenomen Google, Facebooka czy też Youtuba wy-

korzysta właśnie te mechanizmy przechwytywania pracy użytkowników tych stron za pomocą algorytmów przeliczających na wartość rynkową aktywność użytkowników. Wartość rynkowa tych spółek nie zależy od kodu czy też posiadanego majątku, lecz ilości odświeżeń, kliknięć i aktywności użytkowników. Nie wiemy, jaka jest wartość tej pracy dodatkowej produkowanej w czasie wolnym nieopłacanym przez kapitał, to skrajne niedoszacowanie powoduje, że nie znamy wartości logowania, kliknięcia. Nie odczuwamy też powstającego z tej pracy zysku spółek jako wyzysku i nie tworzymy wobec tego mechanizmów protestu i oporu.

A. Negri i M. Hardt twierdzą, że w obecnym kapitalizmie mamy do czynienia z hegemonią pracy niematerialnej, w której dominację zyskały sektory gospodarki odpowiedzialnej za komunikację i informatykę oraz sektory zajmujące się patentowaniem i kapitalizowaniem życia. Jeśli przyjrzeć się dzisiejszym stosunkom między przemysłem informatycznym a produkcją niematerialną, to zobaczymy asymetrię relacji, w której praca niematerialna zawłaszcza pracę podstawową produkcji sprzętu elektronicznego. Dobrym przykładem takich stosunków jest podporządkowanie fabryk FoxConna sektorowi produkcji niematerialnej. Fabryki FoxConna znajdują się na dziesiątym miejscu pod względem zatrudnianych pracowników, spółka zatrudnia 1,2 mln pracowników i wytwarza pięćdziesiąt procent sprzętu elektronicznego na całym świecie. Mimo to, jeśli przyrównamy zyski FoxConna do Apple, to zobaczymy, że opłacalność produkcji sprzętu maleje z roku na rok, podczas gdy akcje Apple sztybną w górę. Praca wykonywana przez programistów Apple'a zyskuje przewagę, ponieważ określa warunki produkcji przemysłowej. Rzecz ma się podobnie z patentowaniem organizmów żywych i kodu biologicznego, który wskutek przetwarzania wiedzy zmienił warunki produkcji rolnej na całym świecie. Badania prowadzone w laboratoriach i patentowanie nowych odmian organizmów w relacji z biznesem opartym na biopiractwie przynoszą większe zyski niż aplikacja wiedzy ucieleśnianej w produkcji (Szadkowski 2013).

Zakończenie

Rozpoczęte ponad sto lat temu zmiany i automatyzacja produkcji na razie nie przyniosły oczekiwanego przez marksistów eldorado. Nadal pozostajemy w logice rozwoju kapitału, który przekształca warunki wyzwolenia martwych sił produkcji od pracy żywej w warunki wyzysku. Stoimy obecnie przed wyzwaniem znalezienia miejsc oporu pracowniczego dla wygrania tych walk. W innym przypadku lęk konserwatywnych humanistów przed reifikacją i posthumanizmem rozumianym jako zaprzęgnięcie życia w jego całości w jednorodne kontinuum pracy niematerialnej, zawłaszczanej przez korporacje okaże się uzasadniony. W tym znaczeniu lęk przed tym,

że zbliżając się do rzeczy, uczynimy z człowiekiem to, co robimy z maszynami, odnajduje swoje podstawy w dominującej logice kapitału.

Z drugiej strony materialistyczny humanizm w duchu komunizmu z jego tezą o automatyzacji pracy pozostaje programem ideologicznym pomijającym problem zacierania się granicy między ciałem i maszyną. W koncepcji tej pracę wykonywaną przez maszyny traktuje się jako sferę *res extensa*, której wysiłek można w całości zawłaszczyć w imię dobrobytu ludzkości. W perspektywie zaawansowanych badań nad systemami sztucznej inteligencji pomysł ten brzmi jak żart siłacza nad bezsilnością ofiary. Futurologiczne dystopie przedstawiające koszmar buntu maszyn opierają się właśnie na krytyce zrealizowanej komunistycznej utopii, która podtrzymując antropocentryczną perspektywę wyzwolenia świata pracy żywej, zapomina o tym, że automatyzacja pracy wymaga złożonych systemów informatycznych. W perspektywie prac nad powstaniem osobliwości, jaką byłoby poznanie i produkcja samoświadomości, kwestia napięć klasowych i emancypacji nabiera nowego posthumanistycznego wymiaru. Problemy i napięcia tworzone w obrębie nowych technologicznie zapośredniczonych podmiotowości umożliwiają no nowo przemyślenie powstających trajektorii relacji ciała z maszyną.

Niemniej obecne walki w obrębie sektora pracy niematerialnej nie muszą antycypować futurologicznych potencjałów technologii, lecz wyjść poza logikę kapitału w poszukiwaniu miejsc oporu, tak jak to chociażby próbuje robić R. Braidotti w książce *Po człowieku*. Opisując autopoiesis, wielość, powstawanie nowej matrycy różnicy oraz przeglądanie się w ciemnym zwierciadle usiłowałem wskazać te kierunki transpozycji podmiotowości, które rozluźniają ideologiczny sojusz kapitalizmu z indywidualizmem, znosząc stare różnice w kierunku nowych form tożsamości i kolektywizmu. Nie zmienia to faktu, że specyfika ostatnich walk i protestów polega na tym, że odbywają się one w warunkach istniejących binarnych klasowych opozycji, świata pracy oraz własności środków produkcji. Ostatnio tak się dzieje w obszarze sporów dotyczących własności intelektualnej, praw autorskich czy też wolnego oprogramowania. Walki klasowe w obrębie tych obszarów nie dotyczą przemysłu, lecz kodów i oprogramowania. W tej perspektywie nowe sojusze i linie oporu nie wydają się już tak efemeryczne i chaotyczne, lecz nabierają konkretnego kształtu walk o nową formę własności środków produkcji. W tym kontekście ostatnie wielkie protesty przeciwko zwiększeniu zysku kapitału z pracy niematerialnej, dotyczące ACTA, nie wydają się już Baumanowskim rojem, lecz wielością.

Bibliografia

- ARIÈS P., 2010, *Historia dzieciństwa*, tłum. M. Ochab, Aletheia, Warszawa.
- BAUMANN Z., *Przyczynek do fenomenologii roju*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/Baumann-Przyczynek-do-fenomenologii-roju/menu-id-197.html>, dostęp: 25.03.2015.

- BAUDRILLARD J., 2005, *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Sic!, Warszawa.
- BRAIDOTTI R., 2014, *Po człowieku*, tłum. J. Bednarek, A. Kowalczyk, PWN, Warszawa.
- GUATTARI F., 1995, *Chaosmosis*, Power Institute, Bloomington, Indianapolis.
- HABERMAS J., 2003, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, Scholar, Warszawa.
- HARDT M., NEGRI A., 2012, *Rzecz-pospolita*, korporacja ha!art, Kraków.
- KRUK J., 2008, *Doświadczenie, reprezentacja i działanie wśród rzeczy i przedmiotów. Projektowanie edukacyjne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- LACAN J., *Faza lustra jako formująca funkcję Ja taką, jaka nam się ujawnia w doświadczeniu psychoanalitycznym*, <http://psychoanalytik.firmy.net/aktualnosci.html?n=95NC>, dostęp: 30.03.2015.
- LATOUR B., 2011, *Nigdy nie byliśmy nowocześni*, tłum. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- MARAZZI CH., 2014, *Socjalizm kapitału*, [w:] Liberia Università Metropolitana (red.), *Marks Nowe Perspektywy*, PWN, Warszawa.
- MARKS K., 1986, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. J. Wyrozembski, Książka i Wiedza, Warszawa.
- OLSEN B., 2010, *Kultura materialna po tekście: przywracanie obecności rzeczom*, [w:] E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- SZADKOWSKI K., 2013, *Postoperaistyczne lektury Marksowskiego „Fragmentu o maszynach” w świetle krytyki*, [w:] Praktyka Teoretyczna nr 3(9), http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr9_2013_Po_kapitalizmie/04.Szadkowski.pdf, dostęp: 2015.07.23.
- VARCELLONE C., 2014, *Trójjednia kapitału*, [w:] Liberia Università Metropolitana (red.), *Marks Nowe Perspektywy*, PWN, Warszawa.

Technological transposition of the subject and the work

The aim of the article is to show the trajectory of the development of relations between objects and the human in the context of posthumanism. I would like to show what challenges brought us new technologies and the change in the contemporary functioning of the subject, both in the material and discursive dimension.

Keywords: *post-humanism, immaterial labor, black mirror, subject, identity, autopoiesis, emancipation*